

## JERZY BARTMIŃSKI

ur. 1939; Przemyśl



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, Porozumienie Centrum, Jarosław Kaczyński, Lech Wałęsa, PZPR, Służba Bezpieczeństwa

### **Nie chciano dopuścić do powstania nowego hegemonia**

Ja nie żałuję tego co robiłem i nie żałuję też tego, czego nie robiłem. Być może to było moje szczęście, że nie wszedłem w taki układ polityczny ówczesny, być może, ja nie mogłem po prostu, to po pierwsze. Chociaż mnie ciągnęło zawsze i teraz też do pewnej działalności takiej, może nie politycznej od razu, ale społecznej. Natomiast mnie bardzo trudno by było funkcjonować w takim politycznym starciu jakie nastąpiło zaraz potem, to znaczy kiedy powstawało Porozumienie Centrum. To było próbą takiego zróżnicowania środowiska postsolidarnościowego czy jeszcze wtedy solidarnościowego, którego sensu nie rozumiałem. To znaczy przyjąłem z dużym niesmakiem i takim zdziwieniem opinie, którą głosił wtedy Jarosław Kaczyński, gdy było ostatnie zebranie komitetu w Warszawie. Usłyszałem z jego ust, że nie powinniśmy dopuścić do powstania nowego hegemonia, czyli Solidarności, która by zajęła miejsce partii, która już wyraźnie szła ku upadkowi. Że tego nowego hegemonia w postaci Solidarności nie należy jakby promować, tylko doprowadzić do pluralizmu. To było hasło zresztą, które Jarosław Kaczyński, wtedy jeszcze z panem Lechem Wałęsą głosili razem. Nie dopuścić do powstania nowego hegemonia i trzeba zasadę pluralizmu wprowadzić, zróżnicowanie. To była diagnoza moim zdaniem wtedy jeszcze fałszywa, dlatego że zakładała, że ta dwumilionowa czy bardziej liczna organizacja partyjna, PZPR ona nagle zniknęła z powierzchni życia społecznego. To było dziwne dla mnie twierdzenie czy założenie. Oni nie zniknęli i później się okazało, że ten sam pan Jarosław Kaczyński głosi, że istnieje układ zbudowany właśnie na tych starych więziach organizacyjnych, Służba Bezpieczeństwa, finanse, partia i tak dalej. Te układy wszystkie, które niewątpliwie w jakiś sposób przetrwały, ale on potem jakby zaczął z nimi walkę i cała IV Rzeczpospolita była oparta na tej tezie, że istnieje wróg w postaci układu. Ale ten układ istniał od bardzo dawna i to wtedy, to rozbitcie, które Wałęsa zadekretował, taki pluralizm było może krokiem takim nie całkiem na ten czas przynajmniej sensownym. Mnie to zaskoczyło, że trzeba się podzielić i że w ogóle mamy tutaj tak duże wewnętrzne różnice.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-06-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Justyna Lasota, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"